

KS. JAN RĄB – TEOLOG, HISTORYK, HUMANISTA

Wstęp

Dwudziesta już rocznica śmierci księdza prałata dra Jana Rąba (1919-1989), kanonika gremialnego Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej, pierwszego proboszcza parafii Iwonicz-Zdrój, staje się ponownie sposobnością do przybliżenia postaci, rozległych zainteresowań i ogromu dokonań tego mądrego oraz oddanego Bogu, Kościołowi i człowiekowi kapłana diecezji przemyskiej.

Czas, który upłynął od jego śmierci (16.03.1989), przyniósł szereg opracowań o charakterze biograficznym, do których można sięgnąć, w poszukiwaniu faktów, dat i materiału dotyczącego jego bogatego w wydarzenia i osiągnięcia *curriculum vitae*¹.

W obliczu pewnej już liczby, a zarazem dostępności tych tekstów – w odniesieniu chociażby tylko do środowiska iwonickiego – autor niniejszego studium wyznaczył sobie za cel przedstawienie skromnego, z uwagi na miejsce i czas, podsumowującego opracowania działalności naukowej i kulturotwórczej (w szerokim tego słowa znaczeniu) księdza dra Jana Rąba jako teologa, historyka oraz humanisty. Jako kapłan Kościoła katolickiego,

¹ Zob. przede wszystkim publikację pod redakcją KS. ZBIGNIEWA GŁOWACKIEGO: *Ks. Jan Rąb (1919-1989) pierwszy proboszcz Iwonicza Zdroju*, Iwonicz Zdrój 2004, a w nim opracowania jego pióra: *Biografia Ks. Jana Rąba*, s. 11-18; *Katecheta i duszpasterz*, s. 19-27; *Praca naukowa i pisanstwo*, s. 29-34 oraz *Ksiądz Jan Rąb – pierwszy proboszcz Iwonicza Zdroju (1919-1989)*, „Iwonicz Zdrój. Rocznik Stowarzyszenia Przyjaciół Iwonicza-Zdroju” (1999), t. 2, s. 101-108. Warto wspomnieć na tym miejscu innych autorów i publikacje, przykładowo: A. SZAL, *Rąb Jan*, w: *Słownik polskich teologów katolickich 1981-1993*, red. J. MANDZIUK, t. 8, Warszawa 1995, s. 481-489; A. SUDOŁ, *Kolega i przyjaciel o Ks. Janie*, w: *Ks. Jan Rąb (1919-1989) pierwszy proboszcz Iwonicza Zdroju*, red. Z. GŁOWACKI, Iwonicz Zdrój 2004, s. 45-54, oraz tamże: J. NYCZ, J. MICHALAK, A. SOPATA, J. LUBAŚ, R. BOCZAR, K. RAJCHEL, M. SOKÓŁ, A. NYCZ, *Jak zapamiętali go parafianie?*, s. 55-78; J. PAJAK, *Ksiądz Jan. Wspomnienie*, „Podkarpacie” 19 (1989) nr 16. Bogatych informacji o charakterze biograficznym dostarczają także pisma samego księdza Jana Rąba: *Z kroniki mego życia*, Iwonicz Zdrój 1986, (rkps.); *Kościół parafialny pod wezwaniem św. Iwona i Matki Bożej Uzdrawienia Chorych*, Iwonicz Zdrój 1989, (mps.); *Kronika Parafii Iwonicz Zdrój (1957-1988)*.

posiadając wyższe wykształcenie teologiczne dzielił się nim z wiernymi, starając się przekuć je (szczególnie teologię biblijną i liturgikę) w codzienną Służbę Bożą i w pozytywny sposób wpływać na życie powierzonych jego pieczy parafian. Jako historyk interesował się przeszłością Kościoła lokalnego, w którym przyszło mu duszpasterzować, ale zarazem kulturą, etnografią i warunkami geograficznymi regionu. Jego prace historyczne i krajoznawcze to, jak sam zaznaczył w kronice swojego życia, spełnienie nakazu Chrystusa: „Dobry pasterz zna owce swoje” (por. J 10, 14), to znaczy: gdzie żyją, czym żyją, jak jest ich przeszłość, jakie warunki ich bytu². Ksiądz Jan Rąb, obdarzony nieprzeciętnymi zdolnościami, mający wszelkie predyspozycje ku temu, aby zostać wybitnym naukowcem³, wspólnie zarazem godzący pracę naukową z aktywnością duszpasterską, jako prawdziwy humanista o imponującym dorobku twórczym „przerastał innych rozmachem, dalekosiężnym patrzeniem w przyszłość Kościoła i Narodu. Wiele wiedział, wiele umiał, wiele chciał zdziałać”⁴.

1. Ksiądz Jan Rąb jako teolog

1. 1. Fakty i dokonania

Już w gimnazjum, a potem w Seminarium Duchownym w Przemyślu i Brzozowie Jan Rąb był młodzieńcem wybijającym się, zdolnym i bardzo pracowitym⁵. Po święceniach kapłańskich (przyjął je 24.10.1943 roku z rąk biskupa przemyskiego Franciszka Bardy w starowiejskim sanktuarium Matki Bożej Wniebowziętej) i zakończeniu studiów, pracując na swej pierwszej placówce duszpasterskiej w Mrowli (od 22.05.1944) podjął jednocześnie studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Na tymże Wydziale uzyskał 5.08.1946 roku dyplom magistra na podstawie pracy pt.: *Statuty synodów przemyskich przed Soborem Trydenckim*⁶. W latach zaś 1969-1974 studiował na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie, zdobywając 21.02.1974 tytuł doktora teologii ze specjalnością historii Kościoła w oparciu o pracę pt.: *Kapituła kolegiacka w Brzozowie w latach 1724-1788*. Po reaktywowaniu

² Por. Z. GŁOWACKI, *Praca naukowa i pisanstwo*, w: tenże (red.), *Ks. Jan Rąb (1919-1989) pierwszy proboszcz Iwonicza Zdroju* [odtąd skrót: *Praca naukowa i pisanstwo*], Iwonicz Zdrój 2004, s. 31.

³ „Sądziłem, że ksiądz biskup skieruje go na studia specjalistyczne historii Kościoła lub socjologii”, wspomina ksiądz ADAM SUDOŁ (por. jego artykuł, *Kolega i przyjaciel o Ks. Janie*, dz. cyt. s. 51).

⁴ Tamże, s. 47.

⁵ Por. Z. GŁOWACKI, *Praca naukowa i pisanstwo*, s. 29.

⁶ Por. A. SZAL, dz. cyt. s. 481.

teżże kapituły został jej kanonikiem i rozpoczął wydawanie publikacji pt.: *Seria Prac Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej*⁷. Praktycznie całe swoje życie doskonalił swój warsztat i metodykę, studiował, poszerzał swoją wiedzę i dużo pisał. Pomocna w tym dziele była bez wątpienia znajomość kilku języków nowożytnych (niemiecki, francuski, angielski, włoski, rosyjski, ukraiński, esperanto) oraz łaciny i greki, dzięki której docierał do bogatej literatury źródłowej. Jego prace noszą charakter przed wszystkim kościelny, ale także historyczny, etnograficzny i duszpasterski. Do początku 1987 roku liczba ich przekroczyła 365, z czego 34 zostało ogłoszonych drukiem⁸.

Powołując się na opracowanie ks. Zbigniewa Głowackiego⁹, do którego warto odesłać bliżej zainteresowanych tematem, trzeba zaznaczyć ogromne zaangażowanie i wysiłek naukowy podejmowane przez ks. Jana Rąba. Na tym miejscu przedstawimy go w formie bardzo skróconej. W latach czterdziestych brał aktywny udział w Zjazdach Krucjaty Eucharystycznej. Od 1950 roku ksiądz Jan uczestniczył w sierpniowych wykładach dla duchowieństwa na KUL, w kursach katechetycznych w Krakowie i kursach duszpasterskich w Warszawie (ATK) a także ogólnopolskich sympozjach na temat duszpasterstwa wczasowego (Zakopane 1967 i 1969). Wygłosił referat na Zjeździe Duszpasterzy Kuracjuszy i wczasowiczów w Tarnowie (1963). Brał udział w sesji naukowej na PAT w Krakowie poświęconej Historycznemu Atlasowi Chrześcijaństwa w Polsce (1975), sesji wykładowców historii Kościoła w Przemyślu, w związku z jubileuszem 600-lecia diecezji przemyskiej (1975), w pracach Instytutu Geografii Historycznej Kościoła w Polsce przy KUL (1976), w międzynarodowych kongresach o tematyce historii Kościoła a także poświęconych postaci i kultowi św. Józefa (1977, 1980, 1984). Na tym ostatnim ks. Jan Rąb wygłosił referat w języku łacińskim pt.: „Kult św. Józefa w XVII wieku w południowo-wschodniej Polsce”¹⁰. Zabierał także głos na Międzynarodowym Kongresie Józefologicznym w Kaliszu (1987)¹¹.

Zależało mu także na tym, aby wiedza, którą dysponował, służyła głoszeniu Bożego słowa i szerzeniu wiary i kultu Bożego. W swoich pierwszych parafiach Mrowla i Przybyszówka prowadził Krucjatę Eucharystycz-

⁷ Por. tamże.

⁸ Por. Z. GŁOWACKI, *Biografia Ks. Jana Rąba*, w: tenże (red.), *Ks. Jan Rąb (1919-1989) pierwszy proboszcz Iwonicza Zdroju* [odtąd skrót: *Biografia Ks. Jana Rąba*], Iwonicz Zdrój 2004, s. 15.

⁹ Por. tenże, *Praca naukowa i pisanstwo*, s. 29-34.

¹⁰ Oryginał publikacji: *S. Josephi cultu saeculo XVII in meridiana orientali Polonia*, w: *Presencia de San Jose en el siglo XVII*, Prado 1984, s. 425-434, innym jego dziełem o tematyce józefologicznej było: *Kult św. Józefa w diecezji przemyskiej*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 65 (1979), s. 104-105.

¹¹ Por. Z. GŁOWACKI, *Biografia Ks. Jana Rąba*, s. 16.

ną. Jego pierwszym poważnym opracowaniem duszpasterskim stało się właśnie dzieło jej poświęcone, rozesłane w odbitkach po wszystkich polskich diecezjach¹². Od 1. 09. 1950 roku codziennie głosił homilie na wieczornych Mszach świętych, wyprzedzając w tym względzie wskazania Soboru Watykańskiego II¹³. Do roku 1988 wygłosił ich w zdrojowym kościele 9371¹⁴. Niezatarte wrażenie na parafianach pozostawiła jego wielogodzinna niekiedy posługa w konfesjonale¹⁵. Rozwijając szeroko pracę duszpasterską zadbał o zapewnienie swoim pomocnikom teoretyczno-teologicznych podstaw, a efektem tego działania stał się podręcznik służby liturgicznej uwzględniający nawet zestaw pieśni wykonywanych podczas Eucharystii uporządkowany metodycznie w kluczu liturgicznym i pastoralnym¹⁶.

1. 2. Teologia głęboko eucharystyczna

Charakterystycznym wyrazem jego teologii, ale i prywatnej pobożności, stał się rys hagiograficzny, ze szczególnym odniesieniem do postaci św. Józefa. Wspomnieliśmy już wyżej o jego opracowaniach i publikacjach związanych z tą tematyką¹⁷. Tym niemniej zasadniczym rysem jego posługi kapłańskiej a zarazem rozumienia Kościoła, i to już od pierwszych lat po święceniach, było odniesienie do sakramentu Eucharystii. Ksiądz Jan Rąb zdawał sobie doskonale sprawę, że świadomość wiary i Kościoła przeciętne-
go katolika zdecydowanie określana jest przez niedzielne świętowanie Eucharystii. Msza św. jest bowiem bezpośrednim spotkaniem z Kościołem,

¹² J. RĄB, *Ustrój i życie Krucjaty Eucharystycznej. Ideowe, metodyczne i programowe podstawy wychowania i wykszolenia w Krucjacie Eucharystycznej*, Iwonicz 1949, s. 161, mps.

¹³ Por. Z. GŁOWACKI, *Biografia Ks. Jana Rąba*, s. 14.

¹⁴ Por. tenże, *Katecheta i duszpasterz*, w: tenże (red.), *Ks. Jan Rąb (1919-1989) pierwszy proboszcz Iwonicza Zdroju*, Iwonicz Zdrój 2004, s. 23.

¹⁵ Por. tamże, s. 23-24.

¹⁶ J. RĄB, *Duszpasterstwo służby liturgicznej. Podręcznik dla duszpasterzy i ich pomocników*, t. 1, *Czynny udział wiernych we Mszy świętej. Zestaw pieśni do Mszy św. Liturgiczne zespoły śpiewacze*, s. 105; t. 2, *Lektor i jego formacja. Komentator*, s. 172; t. 3, *Służba ministrantów. Ideowo-metodyczne podstawy ich formacji*, s. 122; t. 4, *Formacja służby liturgicznej. Rok I*, s. 127; t. 5, *Formacja chóralistów. Rok II*, s. 94; t. 6, *Formacja ceroferariuszy u młodszych akolitów. Rok III-IV*, s. 167; t. 7, *Formacja starszej służby liturgicznej. Rok V-VII*, s. VI, 83; t. 8, *Formy pracy i środki wychowawcze. Duszpasterz ministrantów i jego pomocnicy*, s. 18; t. 9, *Duszpasterstwo żeńskiej służby liturgicznej*, s. 41; t. 10, *Kościelny podmiot duszpasterstwa służby liturgicznej*, s. III, 81, bibliografia, Przemyśl 1972.

¹⁷ Zob. wyżej przypis nr 10. Z opracowań hagiograficznych zob. *Życiorysy świętych. Zestawił ks. dr Jan Rąb*, Iwonicz Zdrój 1979, s. 91 (*Seria Prac Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej nr 26*), mps.

konkretnym oddawaniem się uwielbieniu Boga, żywą konfrontacją z orędziem i wezwaniem Ewangelii Chrystusa. Ona też powinna się stawać „ośrodkiem i słońcem w nauczaniu religii i kształtowaniu serc młodzień-
czych”¹⁸. Kapłan, a zwłaszcza moderator Krucjaty Eucharystycznej powinien dążyć do tego, aby miłość do Chrystusa eucharystycznego rozbudzona w duszach dzieci i młodzieży stawała się centralnym punktem ich dążeń i „słońcem duchowej radości”¹⁹. Teologia Eucharystii, jaką odnajdujemy na kartach jego opracowań, interpretuje i uzasadnia związek wiary, Kościoła, celebrowania Mszy św. i adoracji Pana Jezusa w Hostii. W tych elementach bowiem spotykają się wewnętrzna przesłanka i konkretny kształt bycia chrześcijaninem w jedyny w swoim rodzaju sposób. Eucharystia pozostawała dla księdza Jana ogniskową chrześcijańsko-kościelnej egzystencji²⁰. Można, nawiązując do nauki soborowej oraz Katechizmu Kościoła Katolickiego, określić rozumienie Mszy św. w jego pismach dotyczących Krucjaty Eucharystycznej, jako „źródła i zarazem szczytu całego życia chrześcijańskiego”²¹, pojmowanie zaś innych sakramentów, wszystkich kościelnych posług i dzieł apostolskich, jako wiążących się ze świętą Eucharystią i do niej zmierzających. W niej to bowiem zgodnie z nauką soborową, której „egzegetą” i propagatorem stał się ksiądz Jan Rąb, zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha²². Eucharystia jest szczytem działania, przez które Bóg w Chrystusie uświęca świat, a równocześnie szczytem kultu, jaki ludzie w Duchu Świętym oddają Chrystusowi, a przez Niego Ojcu²³. Jest ona zatem, i tak rozumiał ją ksiądz Jan, streszczeniem i podsumowaniem całej naszej wiary. Przy tym wszystkim sakramenty z Eucharystią na czele, mają swe miejsce tylko we wspólnocie Kościoła. Była to prawda o ogromnej wadze dla księdza Jana – o ile Kościół ma sens tylko w Chrystusie, to sakramenty, to Msza św., mają sens tylko w Kościele, Kościele, który pozostaje wierny Chrystusowi. Dlatego tyle wskazówek, które padały z ambony i na katechezie, dlatego tyle troski o utrzymanie czystości wiary powierzonego mu Ludu Bożego, dlatego takie napominania dotyczące łączności kapłana ze wspólnotą wierzących.

¹⁸ *Pierwszy krajowy zjazd księży dyrektorów diecezjalnych Krucjaty Eucharystycznej w Krakowie od 1-2 VII 1947 r.*, red. J. RĄB, Iwonicz Zdrój 1987, s. 11.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Por. tamże, s. 11-16.

²¹ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 11; KKK 1324.

²² Por. Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu presbiterów *Presbyterorum ordinis*, 5.

²³ Kongregacja do Spraw Kultu Bożego, Instrukcja *Eucharisticum mysterium*, 6.

2. Ksiądz Jan Rąb jako historyk

2. 1. Fakty i dokonania

Ksiądz Jan interesował się historią od wczesnych lat swej młodości. Zainteresowania te rozwijał w Seminarium Duchownym, a ich wyrazem stała się późniejsza praca doktorska, o której wzmiankowaliśmy już wyżej, zatytułowana *Kapituła kolegiacka w Brzozowie w latach 1724-1788*. Jego historyczna pasja realizowała się w odpowiedzi na wyzwania niesione przez współczesność. Ksiądz Rąb żył aktualnymi wydarzeniami i jubileuszami Ojczyzny, diecezji, wreszcie miejsc, w których żył i tworzył. Jubileusze: Tysiąclecia Chrztu Polski (1966) i wspomniany już 600-lecie diecezji przemyskiej znalazły swoje odbicie w serii prac księdza Jana Rąba z zakresu historii Kościoła w Polsce i we własnej diecezji²⁴. Pojawiły się interesujące i metodycznie przeprowadzone opracowania dotyczące parafii, z którymi przez całe swoje życie czuł się głęboko związany. Chodzi o Krasne, gdzie się urodził, Brzozów, miejsce studiów, świeceń kapłańskich oraz siedzibę kapituły, której był członkiem, wreszcie Iwonicz Zdrój, miejsce długoletniej pracy duszpasterskiej.

W roku 1974 ksiądz Jan należał do zespołu redakcyjnego, który przygotowywał materiały do dwóch tomów „Naszej Przeszłości” na 600-lecie diecezji przemyskiej²⁵. Jubileusz diecezji i Tysiąclecie Chrztu Polski stały się podstawowym odniesieniem *Serii Prac Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej*, której został redaktorem. Wywiązując się z tego zadania, jak podaje ks. Zbigniew Głowacki, ks. Jan Rąb przygotował do wydania (od 1976 do marca 1987 roku) 244 prace, w tym 193 własne²⁶. Tematem jego licznych opracowań stało się także samo miasto Brzozów i jego kościelne dzieje²⁷.

²⁴ Zob. jego opracowania: *600 – lecie diecezji przemyskiej. Jak wykorzystać te rocznicę w parafiach? Co robić, jakie podjąć inicjatywy?*, Iwonicz Zdrój 1976, mps; *Diecezja przemyska w latach 1939-1951*, Iwonicz Zdrój 1979 (Seria Prac Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej nr 28), mps.

²⁵ Zob. jego artykuł: *Kapituła kolegiacka w Brzozowie (1724-1788)*, „Nasza Przeszłość” 43 (1975), s. 101-133, oraz inne opracowania dotyczące kultu Bożego i parafii diecezji przemyskiej: *Seminarium diecezjalne w Przemyślu pod kierownictwem Księży Misjonarzy (1760-1783)*, „Nasza Przeszłość” 11 (1960), s. 255-360; *W Brzozowie i Jarosławiu znów kapituły kolegiackie*, „Tygodnik Powszechny” 30 (1976) nr 29, s. 7; *Dębowiec*, w: EK t. 3, Lublin 1979, kol. 1235; *W Samborze nie było diecezjalnego seminarium duchownego*, „Nasza Przeszłość” 60 (1983), s. 299-305.

²⁶ Por. Z. GŁOWACKI, *Praca naukowa i pisarstwo*, s. 32.

²⁷ J. RĄB, *Kościelne dzieje Brzozowa*, „Nasza Przeszłość” 9 (1959), s. 293-321; *Kapituła kolegiacka w Brzozowie (1724-1788)*, „Nasza Przeszłość” 43 (1975), s. 101-133; *Dom Księży Misjonarzy i Seminarium Diecezjalne w Brzozowie 1760-128*

Dziełem księdza Jana było też obszerne opracowanie dziejów poszczególnych parafii diecezji przemyskiej, ujmujące parafie istniejące w granicach diecezji sprzed jej podziału (dokonanego w 1992 roku)²⁸. Na temat Krasnego, miejsca urodzin księdza Jana powstała monumentalna monografia jego pióra²⁹.

Gdy biskup przemyski Franciszek Barda 25 lutego 1957 roku wydzielił z dotychczasowej parafii Iwonicz, samodzielną placówkę duszpasterską w Iwoniczu Zdroju, zlecił opiekę nad nią 38-letniemu wówczas księdzu Janowi. Oprócz prac remontowych, gospodarczych, intensywnych zajęć duszpasterskich i katechetycznych (miał 28 godzin religii, a wcześniej, w latach 1948-1950, nawet do 45 godzin tygodniowo) oraz wyczerpującej posługi w konfesjonale na nowej placówce, ksiądz Jan zorganizował bibliotekę parafialną i zadbał o kolportaż katolickiej prasy. W Iwoniczu Zdroju powstały także jego liczne opracowania o charakterze teologicznym, historycznym, krajoznawczym i etnograficznym, dotyczące ziemi, na której przyszło mu spędzić łącznie 41 lat (30 września 1948 roku objął obowiązki wikariusza i katechety w Iwoniczu, a od 25 lutego 1957 do swojej śmierci 16 marca 1989 roku aktywnie pracował i pisał w Iwoniczu Zdroju)³⁰.

1783, „Nasza Przeszłość” 70 (1988), s. 5-29; *Kolegiata Brzozowska i jej inwentarz w 1745 r. oraz Archiwum kapitulne i Biblioteka kolegiacka w XVIII w.*, Brzozów 1978, s. 37 (*Seria Prac Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej* nr 22), mps; *Charytatywna działalność Kolegiackiej Kapituły Brzozowskiej (1724-1788)*, Brzozów 1979, s. 38 (*Seria Prac Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej* nr 25).

²⁸ Tenże, *Zarys dziejów parafii diecezji przemyskiej*, t. 1. Albigowa – Łukowe, Przemyśl 1973, s. 288, t. 2. Majdan Królewski – Żyżnów, Przemyśl 1973, s. 272, mps, ponowne trzytomowe opracowanie tego zagadnienia *Parafie diecezji przemyskiej w latach 1939-1951*, Iwonicz Zdrój 1978 (*Seria Prac Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej* nr 20), mps.

²⁹ Tenże, *Krasne wieś obok Rzeszowa. Dawniej i dziś. Sześć stuleci życia, rozwoju i postępu (XIV – XX wiek). Monografia geograficzno-historyczno-etnograficzna*, b.m. 1965, s. 856, mps.

³⁰ Chodzi przede wszystkim o jego obszerną monografię: *Iwonicz Zdrój i okolica. Monografia balneograficzno-historyczno-krajoznawcza*, t. 1, Iwonicz Zdrój 1965, s. 844, t. 2, część 1, *Okolice Iwonicza Zdroju*, s. 194; część 2, *Kultura Iwonicza*, s. 114; część 3, *Okolice Iwonicza*, s. 75, mps. Ksiądz Jan publikował także inne dzieła poświęcone Iwoniczowi i jego otoczeniu: przewodnik turystyczny *Iwonicz Zdrój, Rymanów Zdrój i okolice*, Warszawa 1968, s. 115 (wznowienia: wyd. 2 popr. i uzupełn., Warszawa 1974, s. 155, mapa, ilustracje, bibliografia; wyd. 3 popr. i uzupełn., Warszawa 1978, s. 148, mapa, mapki, bibliografia); *Kościółek Znalezienia Św. Krzyża i Pan Jezus umierający w Klimkówce*, Iwonicz Zdrój 1977, s. 28; *Krosno i okolice. Przewodnik*, Warszawa 1980, s. 116.

2. 2. Warsztat naukowy i wytrwale poszukiwanie prawdy historycznej

Jego prace o profilu historycznym cechuje wielka dbałość o autentyczność źródeł, z których czerpał materiał do swych opracowań. Korzystał często z Archiwum Diecezji Przemyskiej, archiwum KUL, i wielu innych archiwów i bibliotek (także parafialnych) skąd pochodziły dokumenty odnoszące się do dziejów Kościoła na terenie naszej diecezji oraz poszczególnych dekanatów i parafii³¹. Dane te uzupełniał materiałem ze źródeł archeologicznych np. *Acta Archeologia Carpathica* (Kraków) a także opracowaniami naukowców biegłych w temacie³². Powoływał się często na prace znanych badaczy historii Kościoła³³, czy historyków cenionych za swój warsztat i metodę pracy naukowej. Skrupulatnie podawał źródła i opracowania, na których się opierał w swojej pracy³⁴. Uwzględniał źródła rękopiśmienne, pamiętniki, przeróżne opracowania, do których z niemałym trudem docierał, szeroko korzystał także z artykułów publikowanych w fachowych czasopismach, odwoływał się wreszcie do ankiet³⁵. Wykaz wykorzystanych źródeł i ważniejszych opracowań w jednej tylko monografii *Iwonicz Zdrój i okolica* obejmuje 58 stron!³⁶. W pracy tej przyświecała mu myśl Wincentego Pola: „Obce rzeczy wiedzieć – dobrze jest – swoje – obowiązek!”³⁷. Podając fakty, starał się ukazywać zarazem ich historyczne tło, nie wikłając się jednak w spory o charakterze ideologicznym. Jego historiografia może zatem uchodzić za klasyczną, poprzez zachowanie tradycyjnych

³¹ Zob. choćby jego pracę *Kościelne dzieje Iwonicza parafii karpackiego uzdrowiska w Beskidzie Środkowym*, t. 2, źródła i przypisy, Iwonicz Zdrój 1963, mps.

³² Zob. przykładowo: K. MAJEWSKI, *Importy rzymskie na ziemiach słowiańskich*, Wrocław 1949; K. JAŹDZEWSKI, *Atlas do pradziejów Słowian*, Łódź 1948/49; P. DĄBKOWSKI, *Ziemia sanocka w XV stuleciu*, Lwów 1931; A. LEWICKA, *Krosno w wiekach średnich*, Krosno 1933 i wiele innych.

³³ Są to prace B. KUMORA, J. UMIŃSKIEGO, W. SARNY, J. ATAMANA, J. KWOLKA i innych.

³⁴ Zob. chociażby *Wprowadzenie do jego pracy Zarys dziejów diecezji przemyskiej*, t. 1. Albigowa – Łukowe, Przemyśl 1973, s. 1.

³⁵ Zob. Wzór powojennej ankiety dotyczącej stanu duchowieństwa w czasie okupacji, w: *Diecezja przemyska w latach 1939-1951*, Iwonicz Zdrój 1979 (*Seria Prac Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej* nr 28), s. 133-140, czy ankietę, która posłużyła do redakcji publikacji *Parafie diecezji przemyskiej w latach 1939-1951*, Iwonicz Zdrój 1978 (*Seria Prac Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej* nr 20).

³⁶ J. RAŃ, *Iwonicz-Zdrój i okolica. Monografia balneograficzno-historyczno-krajoznawcza*, t. 1, Iwonicz-Zdrój 1965, s. 14-71. Wykaz obejmuje: skorowidz bibliograficzny Iwonicza Zdroju, w tym: źródła rękopiśmienne, źródła drukowane, opracowania, skorowidz bibliograficzny okolicy Iwonicza Zdroju, wreszcie wyczerpującą bibliografię Iwonicza Zdroju w układzie chronologicznym (od roku 1578).

³⁷ Zob. strona tytułowa wyżej wspomnianego dzieła.

rygorystycznych wymogów oryginalności źródeł historycznych. Ten styl rozumienia i pisania historii zawsze był uznawany za ostoję uniwersalnego obiektywizmu, podkreślając, że zadaniem historyka pozostaje dostarczenie najbardziej obiektywnego obrazu zdarzeń minionych i relacjonowanie istotnych zdarzeń i faktów. Wobec stylu historiografii księdza Jana Rąba i metodycznego poziomu uprawianej nauki wypada z ubolewaniem stwierdzić ogromną różnicę pomiędzy nimi a współcześnie torującemu sobie drogę postmodernistycznemu i relatywistycznemu sposobowi pojmowania historii. Dzisiaj historycy o proveniencji postmodernistycznej uważają za swoje zasadnicze zadanie przedstawić, jak ludzie w poszczególnych epokach doświadczali świata, i jak my dzisiaj możemy za ich pośrednictwem w tym uczestniczyć³⁸. Zamiast ukazywać obiektywne procesy i uniwersalne prawa, współczesna historiografia uważa za swoje zadanie odkrywanie zróżnicowanych wzorów subiektywnego przeżywania i wyjaśniania rzeczywistości. W tym „nowoczesnym” ujęciu to człowiek (historyk) decyduje, co jest historią, co do niej należy, co zasługuje na bycie nią (zupełnie w stylu protagorejskiego relatywizmu)³⁹. Wątpliwym staje się, czy tego typu badania historyczne odsłaniają jakąkolwiek prawdę dziejową, jakiś sens wydarzeń, który można opisać i odnieść do uniwersalnych wzorców. Ponadto stałe odniesienie do osoby historyka i jego sytuacji relatywizuje dokumentowane wydarzenia, podczas gdy dotychczasowe ujęcie historiografii chroniło badacza od ujawnienia osobistych wynurzeń i prywatnych przeświadczeń. Do tego dochodzi jeszcze problem języka użytego do narracyjnej rekonstrukcji dziejów. Twierdzi się, że obecnie stosowane pojęcia nie mogą odzwierciedlać świata, w jakim żyli ludzie innych epok, a ich rozumienie świata jest z kolei niezrozumiałe dla człowieka współczesnego⁴⁰. „Pod wpływem postmodernizmu wzmożło się ponadto programowe zainteresowanie mikronarracjami, ulokowanymi poza wielką historią obiektywnych procesów, wydobywanymi subiektywnie z natłoku rozlicznych świadectw lub współkreowanymi w toku odtwarzania”⁴¹. Chodzi zatem raczej o sfabularyzowane opowieści, niż naukowe wywody. To z kolei oznacza zarzucenie obiektywności jako zasadniczego wymogu metodologicznego i celu badawczego, a także innych standardów tradycyjnego dziejopisarstwa. Logicznym ukoronowaniem tego typu

³⁸ Por. E. DOMAŃSKA, *Filozoficzne rozdroża historii*, w: E. DOMAŃSKA, J. TOPOLSKI, W. WRZOSEK, *Między modernizmem a postmodernizmem, Historiografia wobec zmian w filozofii historii*, Poznań 1994, s. 26, cyt. za: J.A. MAJCHEREK, *Źródła relatywizmu w nauce i kulturze XX wieku. Od teorii względności do postmodernizmu*, Kraków 2004, s. 223.

³⁹ Por. J.A. MAJCHEREK, *Źródła relatywizmu w nauce i kulturze XX wieku. Od teorii względności do postmodernizmu*, Kraków 2004, s. 220.

⁴⁰ Por. tamże, s. 224.

⁴¹ Tamże.

postrzegania historiografii jest typowo relatywistyczne twierdzenie, że dzieje same w sobie są niepoznawalne, a szukanie prawidłowości historycznych i w konsekwencji prawdy jest pozbawione sensu.

Narracyjne, postmodernistyczne wyjaśnienie zdarzeń dziejowych w znacznej mierze odnosi się do relacji między zdaniami, a nie do relacji między zdaniami a rzeczywistością. Każde zdanie jest ponadto uwikłane w pojęcia natury teoretycznej jak grupa społeczna, naród, państwo, rewolucja. Pojęcia te są jednak, zadaniem zwolenników relatywizmu, konstrukcjami badacza, a nie samej historii⁴².

Skrajny subiektywizm dotyczy także wyboru źródeł historycznych wraz z metodą ich opisu. Nie są one już, jak dawniej, pojmowane jako obiektywna droga do prawdy historycznej. Twierdzi się, że najważniejsze spośród nich – pisane – obciążone są retoryką i perswazją ich autora. Są tak samo, jak narracja, odległe od rzeczywistości. Ich autor bowiem obserwował świat za pośrednictwem swej wiedzy i swych wartości, a to, co nam pozostawił, wyraził za pomocą określonej konwencji językowej. Źródła zaś niepisane (na przykład materiały archeologiczne) można odczytać jedynie wówczas, gdy uruchomi się aparat wiedzy, interpretacji i hermeneutyki historyka, wraz z całym bagażem jego zainteresowań, przekonań moralnych i filozoficznych. Sama przeszłość nie tworzy zatem narracji, tworzą ją historycy⁴³.

W takiej sytuacji koniecznym wydaje się być postulat powrotu do ideałów poszukiwania obiektywnej prawdy historycznej, niezależnej od osoby historyka, jego osobistej sytuacji czy konwencji językowej, jaką posługuje się on sam, czy też źródła historyczne, na jakich opiera swe poszukiwania. Powrót do metody i zaangażowania typowego dla historiografii pióra księdza Jan Rąba wydaje się być remedium na zamieszanie i brak oparcia tak typowe dla naszej współczesności. Przypominając, że *Historia est magistra vitae*, i że przyszłość można budować tylko w oparciu o dobrze poznaną przeszłość i prawdę pochodzącą z tej nauki, uświadamiał, że tak jak przed naszymi przodkami, tak i przed dzisiejszym Ludem Bożym stoją wielkie wyzwania i zadania, którym podołać trzeba i można, budując na prawdzie i zaufaniu Chrystusowi⁴⁴.

⁴² Por. tamże, s. 226.

⁴³ Por. tamże, s. 227-228.

⁴⁴ Por. J. RĄB, 600 – *lecie diecezji przemyskiej. Jak wykorzystać te rocznice w parafiach? Co robić, jakie podjąć inicjatywy?*, Iwonicz Zdrój 1976, s. 3. 28-29.

3. Humanista

Na wstępie ponownie pewna dygresja, będąca wprowadzeniem do tej części naszego opracowania. Warto mianowicie zwrócić uwagę na pewne niepokojące zjawisko. Otóż współcześnie określenie „humanista” nabiera wydźwięku pejoratywnego. Terminem tym nie nazywa się powszechnie, jak to miało miejsce np. w Renesansie ludzi o szerokich horyzontach myślowych, wszechstronnie wykształconych, którym żadna nauka nie jest obca, ale tych, którzy wybrali studia o profilu humanistycznym, nie radząc sobie ponoć z przedmiotami ścisłymi. Według dzisiejszej definicji „humanista” to ktoś, kto nie ma po prostu głowy do matematyki i wszelkich dyscyplin jej pokrewnych, wymagających precyzji myślenia i wypowiedzi, za to czyta książki, dysponuje jakąś podstawową wiedzą o kulturze i historii, być może zna także jakiś język.

Skąd się wzięło deprecjonowanie tego terminu? W dobie powszechnego studiowania uczelnie zaczęły masowo otwierać kierunki o profilu humanistycznym, gdyż nie wymagają one kosztownego zaplecza technologicznego. Łatwiej i taniej bowiem stworzyć bibliotekę, niż laboratorium. Odzywają się także głosy, jakoby wybór studiów humanistycznych wśród młodych nie był także podyktowany autentyczną pasją, co raczej tym, że takie kierunki mają opinię łatwiejszych, nie wymagających dyscypliny i systematyczności w przyswajaniu zasobu wiadomości.

Owszem, rozrastająca się w niesłychanym tempie, szczególnie w ostatnich stuleciach, wiedza ludzka, doprowadziła do tego, że nie ma już właściwie jednostek, będących w stanie objąć umysłem i usystematyzować jej całości. Posiadamy na sposób konieczny wielu specjalistów z poszczególnych dziedzin, bardzo niewielu jednak takich, którzy potrafią myśleć, patrzeć i dostrzegać wielorakie związki ponad poszczególnymi dziedzinami. Bardzo niewielu jest humanistów w prawdziwym znaczeniu tego terminu. W społeczeństwie zaczyna dominować typ specjalisty z danej dziedziny (w strefie języka niemieckiego nazywani są oni nieco szyderczo *Fachidioten*).

Skąd się bierze ten stan rzeczy? Wydaje się, że właśnie po części z deprecjonowania postaw głęboko humanistycznych i filozoficznej refleksji. Tak zwane nauki szczegółowe (zarówno realne jak i formalne) badają interesujące je wycinki rzeczywistości w ten sposób, że wykazują ich związki opisowe i przyczynowe. Możemy wskazać ogólnie trzy charakterystyczne cechy tych nauk, które zresztą w poszczególnych z nich występują w bardzo różny sposób. Mówi się o nich, że są: empiryczne, zredukowane tematycznie

i metodycznie abstrakcyjne⁴⁵. Wskazanie na te trzy cechy charakterystyczne dla nauk szczegółowych nie oznacza wcale ich deprecjonowania. Ogromny postęp, jakiego dokonały był możliwy właśnie dlatego, że rozwijały się one zgodnie z nimi. Prawdziwy humanista i filozof stawia jednak pytania, których niepostawienie stało się nieodzownym warunkiem sukcesu metod nauk szczegółowych. A oto przykłady takich pytań: *Co to jest prawda? Czy człowiek jest wolny w swym działaniu? Na czym polega sens ludzkiego istnienia? Co to jest dobro moralne? Jak mam postępować, aby żyć godnie? Na ile pewne jest nasze poznanie? Co to jest sztuka? Czy dzieje mają jakiś sens?*

Tym samym wskazać możemy na kilka ważnych konsekwencji. O ile nauki szczegółowe badają wycinki rzeczywistości pod określonymi, częściowymi aspektami i przy pomocy określonych metod, wynika stąd, że nie odnoszą się do całości, nie dysponują jej oglądem, ponieważ nie jest ona i nie może być tematem ich badań. Z tego wynika także, że nauki owe nie znają do końca pełnego zasięgu swych wypowiedzi. Dyscypliny, które umożliwiają postęp technologiczny i ekonomiczny nie znają tak naprawdę skutków rozwijanych przez siebie technologii i struktur w kontekście całości. Także współpraca interdyscyplinarna nauk szczegółowych staje się możliwa dopiero po zastosowaniu wizji całościowej. Jeśli bowiem nauki realne i formalne same nie mogą określić swego miejsca w całości, to jakim sposobem mogą się sposobem interdyscyplinarnym złożyć w całość? Wydaje się zatem, że jedynie prawdziwy humanista, filozof, jest w stanie z perspektywy całości wskazać naukom szczegółowym miejsce w ramach owej całości.

W czasach dzisiejszych i we współczesnym społeczeństwie odczuwamy bolesny brak jednostek głęboko i syntetycznie myślących, o szerszych horyzontach i perspektywie postrzegania całości rzeczywistości. Można powiedzieć, że brak nam wizjonerów. Taki stan rzeczy sprawia, że masy ludzkie są bardzo podatne na wpływy, chociażby na oddziaływanie różnej maści demagogów, czy wszechobecnych i potężnych mediów, które sprawnie wmawiają ludziom, co mają myśleć, jakie podejmować decyzje, czy wreszcie, na kogo głosować w najbliższych wyborach.

⁴⁵ *Empiryczne*, tzn. ich przedmiot pozostaje wycinkiem świata doświadczalnego. Wykazywane związki przyczynowe dają się w tym wycinku potwierdzić i nie wychodzą poza niego. *Zredukowane tematycznie*, tzn. ich temat (przedmiot) zostaje ograniczony (zredukowany) do pewnego określonego punktu widzenia i postrzegania rzeczywistości (aspektu) z jednoczesnym pominięciem innych punktów widzenia. *Metodycznie abstrakcyjne*, tzn. ich temat może być przez nie badany tylko

w taki sposób, na jaki pozwala dana metoda; to natomiast, co się nie mieści w zasięgu określonej metody, nie należy do tematu i kręgu zainteresowania i zostaje pominięte (od tego się abstrahuje). Por. A. ANZENBACHER, *Wprowadzenie do filozofii*, tłum. J. ZYCHOWICZ, Kraków 2003, s. 25-31.

W bardzo pozytywnym świetle jawi się na tym tle sylwetka, wiedza i dokonania księdza Jana Rąba. Śledząc jego prace, rozległość i rozmach myśli, zdajemy sobie sprawę, że oto mamy do czynienia z postacią na wielką miarę, ogarniającą swą myślą wiele płaszczyzn życia, wyciągającą słuszne wnioski, a co za tym idzie w pełni zasługującą na określenie humanisty w pełnym rozumieniu tego słowa.

W roku 1975, po restaurowaniu przez ks. bpa Ignacego Tokarczuka Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej, ks. dr Jan Rąb został mianowany jej kanonikiem gremialnym. Ks. Zbigniew Głowacki zaznacza: „Statuty kapitułne wyznaczały konkretny cel utworzonemu gremium – mecenat wobec nauki i sztuki”⁴⁶. Temu zadaniu oraz służbie człowiekowi, którego napotykał na swojej drodze stał się wierny w całej swojej posłudze.

Ksiądz Jan, będąc przez całe swoje życie ciekawym ludzi, ich radości i problemów, już od początków swojej działalności duszpasterskiej obok prowadzenia ministrantów i Krucjaty Eucharystycznej, organizował świetlice młodzieżowe, boiska piłkarskie, kręgielnię. Urządzał także przedstawienia z dziećmi, młodzieżą i osobami dorosłymi (członkami straży pożarnej). Duch służby człowiekowi znalazł swój wyraz w parafii zdrojowej, gdzie zatroszczył się o powstanie parafialnej poradni rodzinnej, miejscowego chóru, młodzieżowej grupy teatralnej, kręgów młodzieży oazowej, promował katolickie nowości wydawnicze, prowadził skrzynkę zapytań, przygotował śpiewniki parafialne, podręczniki dla ministrantów, kościelnych oraz innych grup związanych z życiem liturgicznym parafii, opracował wytyczne duszpasterstwa kuracjuszy, wczasowiczów i turystów. Ksiądz Jan Rąb podejmował także problematykę związaną z zagadnieniami życia małżeńskiego i rodzinnego, poruszał problemy alkoholizmu, niktynizmu i narkomanii. Z naciskiem wskazywał na niebezpieczeństwa związane z paleniem tytoniu. Wspominał o kampaniach ONZ i rządów poszczególnych krajów, także Polski, mających na celu uświadomienie społeczeństw i poszczególnych jednostek w sprawie niebezpieczeństwa związanego z oddziaływaniem nikotyny na organizm. Pisał o naukowo stwierdzonych ujemnych skutkach palenia i dymu papierosowego. Podawał wreszcie metody zerwania ze zgubnym nałogiem⁴⁷. Zabierał głos na temat zniewolenia alkoholowego, odnosząc się do zgubnych skutków nadmiernego jego spożycia. Zwracał uwagę na obecność tej problematyki już w Piśmie św. Dowodził w swoich publikacjach, że alkohol niszczy człowieka na płaszczyźnie biologicznej, psychicznej i społecznej. Wywiera także fatalny wpływ na rodzinę, zagrażając jej zdrowiu i szczęściu. Apelował o konieczność propagowania postawy trzeźwości

⁴⁶ Z. GŁOWACKI, *Biografia Ks. Jana Rąba*, s. 16.

⁴⁷ Zob. J. RĄB, *Palacz tytoniu zatruwa siebie i otoczenie*, Iwonicz Zdrój 1986 (*Seria Prac Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej* nr 212), mps.

wśród młodzieży i ogólnych wysiłków na polu pracy trzeźwościowej, które powinny być podejmowane przez ludzi świeckich i kapłanów. Pisał wreszcie o stowarzyszeniach Anonimowych Alkoholików i ich sposobie działania, jako wielkiej nadziei dla ludzi uzależnionych w walce z nałogiem⁴⁸.

Sporo czasu poświęcił tematyce dość nietypowej dla kapłana i duszpasterza – mianowicie radiestezji. Radiestezja zajmuje się bioprądami, żyłami wodnymi, ich oddziaływaniem na organizmy żywe, wahadełkiem, różdżką, wreszcie poszukiwaniem źródeł wody⁴⁹. Ta dziedzina, jak pisze ks. Zbigniew Głowacki, uprawiana także praktycznie, była dla niego rodzajem odskoczni od ogromu pracy umysłowej. Ksiądz Jan odkrył ludziom kilkaset źródeł studziennych i wielu ludzi zachował przed niekorzystnym oddziały-

⁴⁸ Zob. tenże, *Alkoholizm groźna choroba*, Iwonicz Zdrój 1986 (*Seria Prac Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej* nr 219), mps.

⁴⁹ Radiestezja (łac.-gr., różdżkarstwo) jest to technika rzekomego wykrywania cieków wodnych i minerałów (choć nie tylko) za pomocą specjalnej różdżki, waha-dła, itp. W wielu krajach radiestezja uznawana jest za pseudonaukę, a większość rzetelnie prowadzonych badań naukowych zdaje się wykazywać, że radiesteci nie są w stanie odszukiwać ukrytych obiektów ze skutecznością większą, niż wynikałoby z czystego przypadku. W Polsce radiestezja została prawnie zakwalifikowana jako rzemiosło, a merytoryczna wartość dowodu z opinii biegłego została uznana przez Sąd Najwyższy. Z naukowych prób wyjaśnienia prac na radiestezją podjął się w Polsce zespół naukowców z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem prof. Szydłowskiego oraz dr. Kiszkińskiego. Prowadzone przez kilka lat badania w żaden sposób nie potwierdziły, aby radiestezja miała cokolwiek wspólnego z nauką, zaś wyniki tych badań zostały opublikowane w pracy: *Co warto wiedzieć o radiestezji* (Wyd. Stella Maris, Gdańsk 1997). Istnieją dwie teorie usiłujące wyjaśnić funkcjonowanie zjawiska radiestezji: „fizyczna” i „mentalna”. Metoda fizyczna zakłada, że podziemne ciek wodne wysyłają jakieś bliżej nieokreślone promieniowanie lub „wibrują” w specyficzny sposób odczuwalny dla niektórych ludzi. Promieniowanie to wpływa na układ nerwowy człowieka powodując drgania mięśni a w efekcie ruch wahadełka czy różdżki. Zdaniem naukowców, ruch różdżki spowodowany jest położeniem środka ciężkości poza punktami podparcia. Ten metastabilny układ jest wrażliwy na niedoskonałości mocowania (np. trzymanie w ręce) i reaguje jedynie na pole grawitacyjne ziemi. Wpływ „promieniowania” na układ nerwowy także nie jest prawdopodobny, ponieważ mechanizm przewodzenia impulsów elektrycznych przez włókna nerwowe jest bardziej podobny do propagacji sygnału przez kaskadę przerzutników Schmitta. Teoria mentalna, inna próba wyjaśnienia działania radiestezji, zakłada, że jej skuteczność miałaby być związana z jedną z właściwości umysłu ludzkiego. Pogląd taki kwalifikuje się do analizy z punktu widzenia parapsychologii. Źródło: *Radiestezja*, w: Wikipedia [online], [dostęp 6.02.2009] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Radiestezja>. Dowodem na kontrowersyjność radiestezji jest brak hasła o tym brzmieniu w *Nowej Encyklopedii Powszechnej PWN*, Warszawa 1998-1999.

waniem wodnych żył podziemnych⁵⁰. Pisząc o jego dorobku na tym polu, ks. Głowacki zauważa: „Dziedziną tą zaczął interesować się już w 1946 roku. W 1957 roku został członkiem sekcji radiestezji przy Stowarzyszeniu Wynalazców Polskich, zaś rok później opublikował pracę ‘Radiestezja’. Poszukiwania ludziom wody na szeroką skalę rozpoczął 1961 roku. [...] W 1976 roku został wpisany na listę członków Wielkopolskiego Stowarzyszenia Różdźkarzy z siedzibą w Poznaniu. Od 1984 roku należał do Wielkopolskiego Stowarzyszenia Psychotronicznego”⁵¹. Radiestezja jest ukazana w pracach księdza Jana Rąba jako dziedzina pomocna w górnictwie, budownictwie, medycynie, technice, chemii, gospodarstwie rolnym i ogrodnictwie, pszczelarstwie a nawet ochronie przed wyładowaniami atmosferycznymi. Zdawał sobie sprawę z jednego z największych zagrożeń współczesności – wzrastającego zapotrzebowania ludzkości na wodę, przy jednoczesnym niedoborze wody pitnej na świecie. Według danych, jakie podawał, w roku 1980 dwa miliardy osób pozbawione było dostępu do czystej wody, a wiele setek milionów cierpiało na choroby wynikające z tego stanu rzeczy⁵².

⁵⁰ Por. Z. GŁOWACKI, *Biografia Ks. Jana Rąba*, s. 16. Ksiądz Rąb opracował na temat radiestezji i związanych z nią zagadnień kilkadziesiąt tekstów o mniejszej lub większej objętości.

⁵¹ Z. GŁOWACKI, *Praca naukowa i pisanstwo*, s. 34.

⁵² Por. J. RĄB, *Brakującej wody szukamy różdżką*, Iwonicz Zdrój 1987, s. 1 (*Seria Prac Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej nr 277*). Na dzień dzisiejszy według danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) około 1, 1 miliarda ludzi nie ma dostępu do wody spełniającej podstawowe normy czystości – oznacza to, że jedna szóstka mieszkańców Ziemi cierpi z powodu pragnienia i chorób wywołanych spożyciem zanieczyszczonej wody. Około 2, 5 miliarda osób, czyli powyżej 1/3 ludzkości, nie ma również możliwości korzystania z urządzeń sanitarnych zaopatrzonych w wodę. Jedynie 2% z nich żyje w Europie, 65% pochodzi z Azji, 27% z Afryki. Woda ma również ogromne znaczenie dla pokoju światowego. Analitycy przewidują, że w wieku XXI dojdzie do dramatycznych wojen o wodę, głównie na terenach, gdzie już jej zaczyna brakować, np. w Afryce. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy rzeki przepływają przez kilka państw i kraje położone w dolnym biegu mogą być uszkodzone, albo gdy rzeka stanowi granicę. Już w roku 1976 miał miejsce konflikt pomiędzy Indiami a Bangladeszem o prawo użytkowania wód Gangesu. Na Bliskim Wschodzie o wody Jordanu rywalizuje Izrael i kraje arabskie. W Ameryce Północnej o dystrybucję wód Kolorado spierają się Stany Zjednoczone i Meksyk. Brak dostępu do wody pitnej nie uśmierca w sposób spektakularny i czytelny dla opinii publicznej jak powodzie, trzęsienia ziemi i wojny. Jego ofiary odchodzą w ciszy – są to przede wszystkim noworodki i dzieci zamieszkujące zarówno obszary rolnicze, jak i slumsy wielkich miast. Według szacunków WHO każdego dnia około 6 tysięcy dzieci umiera z powodu chorób związanych z niedostatkami czystej wody. Oznacza to, że co 15 sekund umiera jedno dziecko. ONZ szacuje, że dziecko urodzone w kraju rozwiniętym konsumuje 30-50 razy więcej wody niż dziecko, które przyszło na świat w kraju rozwijającym się. Dane

Zwracał przy tym uwagę na brak właściwego wykorzystania zasobów wody pitnej w naszym kraju, co w przyszłości doprowadzić może do bardzo poważnych konsekwencji. Pisał o szkodliwym oddziaływaniu fal radiowych wysokiej częstotliwości oraz silnych pól elektromagnetycznych na organizmy żywe⁵³.

Trzeba jednak dodać, że przy całym swym zaangażowaniu w problematykę radiestezji, postrzegał ją chłodnym okiem badacza: „I niechaj głęboko zastanowią się nad tym ci wszyscy zapaleńcy, opętani magią różdżki, wmawiający jakże często sobie i innym ‘nadprzyrodzone’ możliwości własnego organizmu. Bo bywa, że popadają w euforię, chcieliby zastąpić zarazem i lekarzy, i szarlatanów. Słowem umiar i jeszcze raz umiar, odpowiednie kształcenie swej woli są szczególnie potrzebne w radiestezji”⁵⁴.

Nieobca była mu także sztuka akupunktury⁵⁵. Pisał o jej pochodzeniu, historii, rodzaju stosowanych igieł, ich starannym doborze, dobroczynnych skutkach, miejscach nakłuć, wreszcie jej głównych zasadach.

Przy całym swym otwarciu na tak różnorodną problematykę, za najważniejsze i najpiękniej kształtujące człowieka uważał przesłanie Ewangelii. Zasady chrześcijańskiego wychowania proponowane przez księdza Jana, nawiązujące do orędzia ewangelicznego i pobożności eucharystycznej, opierające się na fundamencie dogmatycznym, etyczno-moralnym i podstawowych prawdach pedagogicznych, miały kształtować człowieka i jego kulturę w wymiarze religijnym, etycznym, społecznym, intelektualnym, estetycznym i wreszcie fizyczno-materialnym⁵⁶. Podkreślał, że wychowanie dzieci i młodzieży musi być oparte na pełnej prawdzie z zachowaniem właściwej hierarchii wartości, a przez to stawać się harmonijnym kształtowaniem całego człowieka⁵⁷.

dostępne w Internecie. Źródło: *Wspólny świat wspólny problem* [online], [dostęp 9.02.2009] http://www.wodapitna.pl/wspolny_swiat.

⁵³ Por. J. RAB, *Moje powiązania z radiestetami*, Iwonicz Zdrój 1987, s. 9 (*Seria Prac Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej* nr 276), mps.

⁵⁴ Tenże, *Radiestezja pomaga gospodarce narodowej*, Iwonicz Zdrój 1987, s. 6. Ten cytat jest odwołaniem do opracowania inż. ANDRZEJA JANIKA *O radiestezji bez emocji*, dotyczącego radiestezji w służbie budownictwa (Nowiny Rzeszowskie z dnia 12.10.1982, publikacja KS. RABA w *Serii Prac Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej* nr 282, mps).

⁵⁵ Ksiądz Jan Ráb dokonał w 1979 roku analizy i przekładu z jęz. łacińskiego pracy J. DOMASZEWSKIEGO *De acupuncture* (owa praca doktorska z roku 1830 znajduje się w archiwum Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie pod numerem 59291 II – P). Opracowanie KS. RABA ukazało się w *Serii Prac Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej* pod numerem 192, mps.

⁵⁶ Por. J. RAB, *Ustrój i życie Krucjaty Eucharystycznej*, zeszyt I, Iwonicz Zdrój 1985, s. 15-18 (*Seria Prac Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej* nr 195), mps.

⁵⁷ Por. tamże, s. 18.

Ksiądz Jan Rąb opracował także poetyckie utwory księdza Erazma Skórnickiego, proboszcza parafii Iwonicz (1906-1971, od stycznia 1942 na urzędzie proboszcza), jak też jasełka i operetki jego pióra⁵⁸.

Wiele można by jeszcze dodać, uwzględniając różnorodność tematyki, jaką się zajmował, zaangażowanie, z jakim poświęcał swój czas i umiejętności na realizowanie stawianych przed nim zadań, wreszcie głębokie zaufanie Chrystusowi i służbę Jego ludowi, na miejscu, gdzie postawiła go władza kościelna. Niech się to jednak stanie przedmiotem kolejnego opracowania dotyczącego księdza dra Jana Rąba.

To, co do tej pory przedstawiono, pragnie stać się potwierdzeniem zasady, jaką wyznawał, będąc członkiem kapituły kolegiackiej w Brzozowie. Jako głęboko wykształcony i odczytany teolog urzeczywistniał bowiem dawne zasady diecezji przemyskiej: *Premislia docta et pia* oraz *Labor pro cultu Dei et honore dioecesis*⁵⁹, a będąc w głębi duszy wielkim humanistą popierał, rozwijał oraz krzewił szczytne idee umieszczone na dawnej herbowej pieczęci miasta Brzozowa: *Patientia* – cierpliwość, *Amicitia* – przyjaźń, a nade wszystko *Humanitas* – człowieczeństwo i szlachetność.

Abstract

Fr Jan Rąb – a Theologian, Historian, Humanist

Prelate Dr. Jan Rąb (1919-1989), a canon of Collegiate Chapter in Brzozów was the first parish priest in Iwonicz-Zdrój (in the years 1957-1989). The text presents his scientific work and cultural activity as a theologian, historian and humanist. It allows us to show him as a person with broad horizons, interests and the magnitude of the achievements. As a theologian he managed to connect the research work with pastoral activity. As a historian he was interested in the past of the local Church, where he worked as a parish priest, but also in the culture, ethnography and geographical and environmental conditions of the region. His scientific work was characterized by excellent methodical workshop and persistent search for historical truth. As a true humanist and a person of versatile interests, he had the gift of deep and synthetic thinking, promoting both the nobility and humanity in his environment.

Keywords: Prelate Jan Rąb, the Collegiate Chapter of the Transfiguration in Brzozów, Iwonicz-Zdrój.

⁵⁸ Iwonicz Zdrój 1987, w *Serii Prac Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej* numery 252, 253, 254, mps.

⁵⁹ Por. J. RĄB, *Kościelne dzieje Brzozowa*, w: *Chwalcie z nami Panią świata. Z dziejów Kościoła na ziemi brzozowskiej*, red. L. GRZEBIEN, Kraków 1985, s. 46.